

Puno w Peru płonie

29 maja 2011

PERU. Około 10 tysięcy rdzennych mieszkańców Puno, miasta położonego przy granicy z Boliwią, wyszło na ulice w protestach przeciwko przyznaniu koncesji kanadyjskiej firmie górniczej Canadian Bear Creek.

Protestujący tłum zaczął podpalać samochody oraz budynki próbując wyrzucić presję na rząd, domagając się wycofania z planów stworzenia kopalni. Obawiają się, że działalność kopalni doprowadzi do zatrucia pobliskiego jeziora Titicaca, co może uniemożliwić połów ryb, którym mieszkańcy się zajmują.

Główna droga prowadząca do boliwijskiej została zablokowana, zatrzymując setki ciężarówek, próbujących przekroczyć granice.

5 czerwca w Peru odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich. Protestujący deklarują, że jeśli ich żądania nie zostaną spełnione, uniemożliwią przeprowadzenie głosowania w regionie. Obaj kandydaci – prawicowa Keiko Fujimori oraz centrolewicowy Ollanta Humala zapowiadają rozwiązanie problemów społecznych związanych z dostępem do surowców naturalnych. Humala zapowiedział, że jeśli wygra wybory będzie starał się aby firmy wydobywcze były bardziej obciążane finansowo z tytułu praw do wydobywania. Obiecuje również obniżki cen gazu dla mieszkańców.

Część analityków uważa, że rdzenni mieszkańcy, głównie Aymara, protestują również z tego powodu, że zyski z działalności wydobywczej są nierównomiernie dzielone.

Canadian Bear Creek zapowiada inwestycje w kopalni Santa Ana 25 milionów dolarów. Zgodnie z zapowiedziami kopalnia ma rozpocząć działania w przyszłym roku.

Aktualny prezydent Alan Garcia upoważnił wojsko do „zaprowadzenia porządku” w Puno, lecz jednocześnie

zapowiedział, że nie będzie to miało miejsca przed dniem głosowania.

W zeszłym miesiącu rząd zawiesił koncesję na wydobycie miedzi w kopalni Tia Maria, niedaleko Arequipy, drugiego pod względem ilości mieszkańców miasta Peru, po tym jak w czasie walk z policją zginęło 3 protestujących mieszkańców.

Opracowanie: Bartosz Nowaczyk

Źródło: [Lewica](#)